

Prof. dr hab. Grzegorz Przebinda

Kraków, 31 XII 2019 – 1 I 2020

*Historyk idei, rosjoznawca*

*Prof. zw. Uniwersytetu Jagiellońskiego,*

*Kierownik Katedry Kultury Słowian Wschodnich*

*Rektor PWSZ im. S. Pigoń w Krośnie*

**UWAGI I WSTĘPNE TEZY DO RZECZOWEJ POLEMIKI Z PUTINOWSKĄ  
WIZJĄ HISTORII I DNIA DZISIEJSZEGO EUROPY I ROSJI**

**Przygotowane – na sugestię Wicepremiera dra Jarosława Gowina – do  
ewentualnego wykorzystania przy różnych „rosyjskich okazjach” przez JE  
Prezydenta RP dra Andrzeja Dudę**

*Rodzaj preambuły:*

*Rzeczową polemikę z prezydentem Federacji Rosyjskiej W.W. Putinem należy formułować tak, aby jej inteligentny odbiorca, także i w dzisiejszej Rosji, wyraźnie czuł, iż jest to nasz polski spór z neostalinizmem i jego kontynuacją – putinizmem, ale bez jakichkolwiek śladów rusofobii. Współcześni bowiem rosyjscy putiniści wiele wygrywają – zarówno u siebie w domu, jak i niestety na Zachodzie – oskarżając Polaków, w tym i naszych polityków, o rusofobię. I mają niestety dziś do dyspozycji sporo na to dowodów. Jednakże w naszej polemice, moim zdaniem, trzeba kłaść nacisk na potrzebę dobrosąsiedzkich stosunków z racjonalną Rosją oraz wskazywać Putinowi i jego akolitom tych Rosjan i ich wypowiedzi (przede wszystkim Aleksandra Solżenicyna), którzy pakt Hitlera ze Stalinem uważali za zbrodniczy także i dla Rosjan oraz w ogóle wszystkich narodów Związku Radzieckiego. Polacy, trzeba to podkreślać, zawsze mieli i mają w racjonalnej Rosji przyjaciół – być może warto nawet wspomnieć w tym kontekście uwielbianego w Polsce Bułata*

*Okudźawę, którego rodzice notabene zostali zamordowani przez Stalina, a on sam jako 17-latek walczył w Armii Czerwonej na frontach II wojny. Polacy bardzo też cenią Dostojewskiego, Tolstoja, Czechowa, Gogola, Szalamowa, Grossmana, Władimowa, Bulhakowa – i niech to do Rosjan też dzisiaj dociera nawet z najwyższych polskich trybun.*

1. Postawę Prezydenta Federacji Rosyjskiej W. Putina można, moim zdaniem, publicznie określać mianem „**neostalinowskiego rewizjonizmu**”. Dotyczy on – ów rewizjonizm – w pierwszej mierze genezy II wojny światowej – w tej części „narracji Putina” nie pojawia się konsekwentnie nigdzie – świadomie! – żadna *rzeczowa wzmianka*<sup>1</sup> o tajnych protokołach **Paktu Hitler-Stalin** (proponuję, aby tak właśnie określać układ zwany tradycyjnie, acz nie w pełni adekwatnie, *Paktem Ribbentrop-Mołotow*<sup>2</sup>), ani żadna wzmianka o dacie 17 września 1939.
2. 20 XII 2019 w Petersburgu – znamienne, że na spotkaniu z liderami państw Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP): **Azerbejdżanu, Armenii, Białorusi, Kazachstanu, Kirgizji, Moldawii, Tadżykistanu, Turkmenii i oczywiście Rosji** – Putin ogłosił *ex cathedra* następującą filipikę: „*A co się tyczy Brześcia, to Armia Czerwona weszła tam dopiero wtedy, gdy terytoria owe zostały zajęte przez niemieckie wojska. Tam Armia Czerwona w ogóle z nikim nie walczyła, nie walczyła też z Polakami*”. (...) *I niczego Związek Radziecki Polsce nie odbierał w istocie*”. **Trzeba tu koniecznie replikować, iż poziom zakłamania w tym fragmencie woła o pomstę do nieba.** *Po pierwsze*, na mocy paktu Hitler-Stalin z 23 VIII 1939 roku Związek Radziecki zajął po 17 IX 1939 aż 51 procent terytorium **Drugiej Rzeczypospolitej** (warto, uważam, tak nazywać, naszą Ojczyznę z okresu 1918–1939). I oczywiście były zbrojne walki, mimo iż Naczelnym

---

<sup>1</sup> O tym sekretnych protokołach mówi co prawda niekiedy, ale tylko „półgębkiem”, tak aby zwykły Rosjanin – jego wyborca – nic nie pojął: „*И там был секретный так называемый договор о разделе сфер влияния*.” – „I było tam sekretne, tak zwane porozumienie o podziale stref wpływu”. Jest to fragment wypowiedzi Putina na konferencji prasowej w Moskwie 24 XII 2019, tam gdzie właśnie nazwał Józefa Lipskiego „swołoczą” i „antysemicką świnią”.

<sup>22</sup> Deklarację polsko-niemiecką o niestosowaniu przemocy, podpisaną 26 stycznia 1934 w Berlinie przez Józefa Lipskiego i Konstantina von Neuratha, Putin określił 20 XII 2019, w Petersburgu, na spotkaniu z przedstawicielami krajów WNP mianem „Paktu Piłsudski-Hitler”.

Wódz Marszałek Edward Rydz Śmigły wydał jeszcze wieczorem 17 IX ów fatalny rozkaz, „aby się nie bić z bolszewikami, etc.”. Ważniejsze jest tu jednak co innego – Brześć nad Bugiem, ówczesne pograniczne miasta II RP, rzeczywiście został zdobyty i zajęty – jak mówi Putin – przez wojska niemieckie. Prez. Putin jednak nic nie mówi, że na mocy Paktu Hitler-Stalin Brześć już 22 IX 1939 został przekazany przez hitlerowskie Niemcy Związkowi Radzieckiemu. I tego samego dnia odbyła się tam – *notabene* jeszcze na Ulicy Unii Lubelskiej, potem przemianowanej na Lenina – **wspólna defilada oddziałów Armii Czerwonej i Wehrmachtu przed Heinzem Guderianem i Siemionem Kriwoszeinem.**

3. **Jako że podobne wołające o pomstę do nieba zakłamywanie historii dokonało się w obecności liderów państw WNP, z którym Polska powinna rozwijać swe własne bardzo dobre stosunki, to jestem głęboko przekonany, iż polska dyplomacja powinna przygotować rzeczową odpowiedź Putinowi w tym zakresie – nie tylko po polsku, ale i po angielsku i po rosyjsku. I przesłać to liderom Ormian, Azerów, Białorusinów<sup>3</sup>, etc.**
4. Trzeba też – a jestem co do tego absolutnie przekonany – złożyć w Oświęcimiu jakiś wyraz hołdu żołnierzom Armii Radzieckiej, pochodzącym z przecież z wielu narodów, z wszystkich nacji ZSRR, którzy brali udział w wyzwolaniu Polski, w tym i obozu w Auschwitz od nazistowskich Niemiec (*wiadomo, że nie było to wyzwolenie pełne, ale nas ratowało od unicestwienia, a oni masowo ginęli, trafiali też do Auschwitz, gdzie też byli traktowani, na równi z nami, jako „podludzie”*).
5. Putin bowiem wiele wygrywa tym, że usprawiedliwia pakt Hitler–Stalin późniejszymi wielkimi zwycięstwami i rzeczywiście heroizmem wielu Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Kazachów, etc. podczas ofensywy Armii Radzieckiej na Zachód i ostatecznym zdobyciem Berlina. Trzeba mu ten oręż z ręki, przynajmniej częściowo, wytrącić.

---

<sup>3</sup> W przypadku Białorusi sytuacja jest trudna. W Polsce raczej przeoczono zupełnie świeżą, dosłownie z końca grudnia 2019, wypowiedź prezydenta Republiki Białorusi A. Łukaszenki, który w wywiadzie dla bardzo dobrego moskiewskiego radia „Echo Moskwy” oznajmił, iż „Białorusini powinni Stalinowi za jego pakt z Hitlerem postawić pomnik na terytorium dzisiejszej Białorusi, bo ona istnieje w swych obecnych granicach dzięki właśnie temu paktowi”. Prezydent Białorusi przeoczył jednak fakt, iż w efekcie błyskawicznego podboju Białorusi przez Niemcy jeszcze w 1941, a potem straszliwej okupacji lat 1941–1944 – co było wszak pochodną niegdysiejszego paktu Hitler-Stalin – eksterminowana została jedna trzecia obywateli Białorusi. Największa proporcjonalnie strata ludzi w całym świecie w tymże okresie II wojny!

6. W Oświęcimiu należy też koniecznie przypomnieć, iż pierwszym w dziejach papieżem, jaki odwiedził obóz w Auschwitz, był Polak Jan Paweł II, który w czerwcu 1979 „pochylił głowę przed trzema tablicami upamiętniającymi gehennę trzech narodów w oświęcimskim obozie zagłady; Żydów, Rosjan i Polaków: « „Przychodzę więc i klękam na tej Gólgocie naszych czasów, na tych mogiłach w ogromnej mierze bezimiennych, jak gigantyczny grób nieznanego żołnierza. Klękam przy wszystkich po kolei tablicach... I jeszcze jedna tablica – wybrana... Tablica z napisem w języku rosyjskim. Nie dodaję żadnego komentarza. Wiemy, o jakim narodzie mówi ta tablica. Wiemy, jaki był udział tego narodu w ostatniej straszliwej wojnie o wolność ludów. I wobec tej tablicy nie wolno nam przejść obojętnie”<sup>4</sup>.
7. Wszelako „neostalinowski rewizjonizm” Putina przekształca się dziś także i w apologię krwawej w swej skutkach „doktryny Breżniewa”. Gdy oto niedawno Czechy ustanowiły Dzień Pamięci Ofiar Inwazji 1968, to rosyjski MSZ skrytykował oficjalnie tę decyzję, uznając ją za „rezultat bieżącej polityki”. Swoje oburzenie wyraził na to – wcale nie antyrosyjski – aktualny prezydent Czech Miroslav Zeman, uznając reakcję ros. MSZ za „absolutnie bezczelną”. Prezydent Rzeczypospolitej mógłby przy jakiejś okazji wyrazić solidarność z Czechami.
8. **Agresja na Krym i Ukrainę Wschodnią jest trzecim praktycznym ogniwem tej stalinowsko-breżniewowskiej ideologii.**
9. *Last but not least.* 11 XII 2018 Władimir Putin brał udział w odsłanianiu w Moskwie na Tagance pomnika wielkiego Aleksandra Solżenicyna, w stulecie jego urodzin. Mówił tam: „*Odsłaniamy dziś pomnik Aleksandrowi Solżenicynowi, naszemu wybitnemu rodakowi, pisarzowi, myślicielowi, frontowcowi, uczestnikowi Wielkiej Wojny Ojczyźnianej i wielkiemu, prawdziwemu patriocie Rosji*”. **Prezydent Putin nie dodał, że jednak że również Solżenicynowi jako „więźniowi Stalina” i jego nieprzejednanemu wrogowi aż do śmierci w 2008. Wielki i szanowany od zarania w wolnej Polsce Aleksander Solżenicyn uważał bowiem Stalina za śmiertelnego wroga Rosji, zaś jego pakt z Hitlerem potępiał nie tylko jako antypolski, antylitewski, etc, ale i uważał go za szkodzący żywotnym interesom, zabójczy wręcz – DLA SAMEJ ROSJI.**

---

<sup>4</sup> Cyt. za G. Przebinda, *Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy*, Kraków: Znak, 2001, s. 47. Nadmienię, jako autor tej książki, iż głównym zwolennikiem jej wydania w „Znaku”: – w obliczu jawnie niekomercyjnego („niekremówkowego”) charakteru publikacji był dr Jarosław Gowin, ówczesny redaktor naczelny miesięcznika „Znak” w okresie jego drugiego i zarazem niestety ostatniego rozkwitu.

Naszkicował: **Grzegorz Przebinda**